



Artykuł premierów rządów krajowych RFN o Rosji z 3 października 2024

Tytus Jaskułowski
Analityk The Opportunity

9.10.2024

Wbrew medialnej narracji, odnotowywanej przede wszystkim w Polsce, komentarze zamieszczone w tekście *Frankfurter Allgemeine Zeitung*, nie wnoszą niczego nowego do wiedzy na temat stosunku lokalnych działaczy politycznych w RFN wobec Rosji. Wspomniany artykuł to kolejna forma inwestycji na przyszłość, mogącej pomóc w rozwoju kontaktów z Rosją w momencie zakończenia wojny na Ukrainie. Istotnym pozostaje jedynie fakt, iż tekst będzie powodował dalsze utrzymywanie wątpliwości co do lojalności sojuszniczej Niemiec w takich krajach jak np. Polska.

Święto zjednoczenia, obchodzone 3 października, to zwyczajowa okazja dla polityków w RFN do publikowania w prasie okolicznościowych tekstów. Wskazywały one, obok protokolarnych banałów, na ich tok myślenia w sprawach natury generalnej.

Omawiany artykuł, firmowany przez dwóch komisarycznych premierów rządów krajowych Saksonii i Brandenburgii, a także przewodniczącego CDU w Turyngii, jest przykładem takiego tekstu, istotnym o tyle, iż autorzy mogli mówić w nim to, czego nie wypadało politykom sprawującym funkcje na szczeblu federalnym. Rezonans medialny wywołały zamieszczone tam zdania wskazujące na potrzebę odgrywania przez Niemcy bardziej aktywnej roli dyplomatycznej w rozwiązywaniu konfliktu na Ukrainie oraz stworzenia sojuszu państw, mających na celu zmuszenie Rosji do rozpoczęcia rokowań i zawieszenia broni.

Artykuł krytykowali politycy SPD, a także przewodniczący federalnej CDU. Zrozumiała akceptacja ze strony prorosyjskiej BSW pomagała ponadto nie zwracać uwagi na co najmniej neutralne głosy na jego temat ze strony innych niż federalne środowisk CDU. Te bowiem przypominały o konieczności negocjacji w sprawie poparcia przez BSW rządów po wyborach do landtagów z września br., z których to pochodzili autorzy tekstu.

Artykuł nie miał na celu zaskarżenia przychylności ani wyborców na terytorium b. NRD, ani kierownictwa BSW. Opublikowano go bowiem już po głosowaniu. Wątki krytyczne dotyczą w nim ponadto urzędującego kanclerza oraz partii Zielonych odpowiadającej za MSZ RFN. Rezonans medialny wywołany tekstem miał zatem przede

wszystkim wzmocnić pozycję autorów we własnych partiach i osłabić konkurencję. Wyjątkowo trafnie debata o nim łączyła się z dymisjami czołowych polityków z kierownictwa Zielonych i SPD. Nie można było też oczekiwać, iż BSW uwierzy, iż artykuł w gazecie będzie elementem decydującym o powodzeniu lokalnych i wyjątkowo trudnych negocjacji koalicyjnych. Wypada w tym miejscu dodać, iż sprawy polityki zagranicznej nie są prerogatywą landów tylko federacji. Nie zmienia to faktu, iż premier Saksonii, Michael Kretschmer, starający się rzekomo utrzymywać dobre relacje z Polską, utrwała tylko poprzez omawiane publikacje, nieufność wobec własnej osoby, niezależnie od tego, iż niepokojące z punktu widzenia interesów RP poglądy prezentuje od lat.

Rzeczywistym problemem generowanym przez takie postacie jak premier Kretschmer, nie jest to, iż w zależności od potrzeb, niemiecka dyplomacja będzie mogła korzystać z jego pomocy dla prowadzenia jakiejś formy dialogu z Rosją. Wiedząc o tym, iż kolejne wybory federalne wygra CDU, a SPD lub Zieloni – jako słabsi koalicjanci, obejmą stanowisko ministra spraw zagranicznych, kluczowym staje się pytanie, czy i za jaką polityczną cenę nowy chadecki kanclerz, tj. Friedrich Merz, będzie tolerował prorosyjskie środowiska we własnej partii i czy nie będzie zmuszony do poprawy relacji dwustronnych z Rosją, np. przy pomocy Kretschmera, z uwagi na nacisk środowisk przemysłowych, z których sam się zresztą wywodzi. Negocjacje bowiem to coś innego od pozyskiwania taniego paliwa z Rosji. A o tym w 2024 r. wyraźnie wspominał właśnie premier Saksonii¹.

¹ <https://theopportunity.pl/publikacje/wywiad-premiera-rzadu-krajowego-saksonii-dla-die-welt-z-6-sierpnia-br/>

